GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 126

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Maja 1828 roku we Wtorek.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 5 Maja 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Gdańsk, ... 2 m.	—	—	600	—
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	604	15	603	—
Hamburg, 100 B. Tal: 2 mies.	922	15	—	—
Lipsk, 100 R. T. (m.k.)	—	—	—	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	41	22½	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	496	15		—
Wiedeń, 100 złł. r. w 20 X 2 m.	—		—	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn- Ros. „ 100 rubli	175	15		—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	8	20	4
ditto austrjackie . . .	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polsk Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	82		81	22¾
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

Warszawa. — Na ostatnich targach płacono zboże w drobnych i cząstkowych kupnach, jak następuje: Pszenicę po 19 do 21 zł. Żyto 13½ do 14½, Jęczmień 14 do 17, Owies 10 do 10½ zł.

Amszterdam d. 26 kwietnia. — CUKIER ani w surowych ani w rafinowanych gatunkach, nic niezrobiono. —KAWA. W aukcji dni wczorajszego, płacono: gatunek Jawa 5½ do 6 sztywr, Zieloną Cheribon 4⅝ sztyw, Surinam 5 do 8 sztywr; —OLEIE. Rzepakowy 54 Fl. z dostawą na 1 września 42½ do 43 Fl, na I października 42 Fl, na I listop. 41½ Fl. Lniany 40½ Fl. Konopny 44 Fl. — PAPIERY PUBLICZNE. Przy małym obrocie z małą odmianą, ale w końcu giełdy wszystkie nieco spadły. — ZBOŻE. Na wczorajszym targu był mały odbyt; płacono: Pszenicę polską 127 fn. wysokopstrokatą 22 Fl; ditto 128 fn. pstrokatą 218 Fl, Żyto 121 fn. pruskie 150 Fl; Jęczmień 110 fn. 110 Fl; Owies 77 do 80 fn. gruby 68 do 69 Fl.

Londyn d. 25 kwietnia. — BAWEŁNA znaczny ma odbyt; w aukcji dzisiaj odbytéj płacono: ord. Laguayra 4½ do 5⅛ d, Paraiba 7¾ do 8 d, Nevis 5⅞ d, — CUKIER. Z powodu że od kilku tygodni, staniały Muskowady, o 2 do 3 s. zaczęto więcéy kupować. Gatunki rafinowane dosyć zle stały, tak dalece że Lumpen po 80 s, oddawano teraz zaczynaią mieć pokup znacznieyszy, zwłaszcza na wysłanie dopełniono znaczne komisa. Melasy niemają ciągle dobrego targu. Płacono żółty Hawanna 35 do 36 s, ord. i średni biały Pernambuco nieco miętki w przecięciu po 34 s. Mauritius staniał o 1 s. — KAWA bez dobrego pokupu, na aukcji dziś odbytéj, dawano za gat. Jamaika i Domerara 1 do 2 s taniéj. — RUM miał odbyt ograniczony, przy niejakim zniżeniu ceny. — ZBOŻE. Cena pszenicy, pomimo niewielkiego odbytu, nieulega odmianie. Jęczmień tak samo. Owies kupują tylko na powszedni użytek. Groch i Fasola, podniosły o 1 s.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

Krolestwo Polskie. — *Warszawa.* — Dnia wczorajszego zakończyli życie w tutejszéj stolicy dwaj znakomici w kraju mężowie: Radca stanu, prezes dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, i kommissji centralnéj likwidacyjnéj, Kajetan Dominik Kalinowski; i jenerał brygady wojska polskiego Michał Cichocki.

—Niektóre domy handlowe odebrały wiadomość, że w portach baltyckich spodziewaném jest podniesienie się ceny zboża.

— Nadszedł tu manifest N. Pana względem wojny z Turcją, umieścimy go w jutrzejszéj gazecie.

Rossja. — z *Petersburga* 10 *kwietnia.* Ministerjum spraw wewnętrznych wydało w dniu 17 marca r. b. niejakiemu JP. Giller Markiewiczowi, obywatelowi miasta Wilna, patent swobody, na lat 10, na wynale-

ziene prze niego narzędzia do roboty cegieł i innych przedmiotów z gliny. (z D. P.)

AMERYKA. — *Z nowego Yorku.* Niedawno zrobiono wzmiankę, że Chirokezy jedni z pokolenia indyjskiego w północnéj Ameryce, nadali sobie ustawę zasadniczą, i że tamże gazeta pod tytułem: *Cherokee Phoenix* wychodzi. Pierwszy numer rzeczonéj gazety, któréj podobnéj niemasz zapewne na ziemi, nadesłano tutaj. Widać ztąd, jak mylnem jest mniemanie białych, których interesem jest, aby Indjanów zostawić bez oswiaty, jako do ucywilizowania nie zdolnych. Wspomniony numer zawiera w sobie pierwszą część wzmiankowanego prawa zasadniczego, oraz wykład liter języka chirokezkiego, które P. Guez (jeden z Chirokeyów) wynalazł. Tenże jakkolwiek z żadnym pisma językiem nieobeznany, wynalazł alfabet sam i podług własnych zasad. (G. B.)

ANGLJA. — *z Londynu 25 kwietnia.* Niema potrzeby dowodzić, że nowy bil zbożowy obudził w całéj przemysłowéj klassie Anglików wielkie nieukontentowanie; tylko ziemianie angielscy są z niego kontenci. Stanowi on zupełnie to, co zakaz przywozu, a w tém jeszcze jest gorszy, iż pod pozorem zasad wolności handlowéj, ukrywa zasady wcale przeciwne zasadom byłego ministerjum. Klassa przemysłowa jest tym bardziéj nieukontentowaną, iż z obrad parlamentowych widocznie się pokazuje przewaga arystokracji ziemiańskiéj i zamach nadużywania téj władzy. Właściciele gruntów nie tają się z tém, że chcą utrzymać na przyszłość zagarnięte przez nich samokupstwo, które stawia Anglję w przykrém względem innych krajów położeniu, i że niechcą zaniechać podatku, który przez samokupstwo swoje na współziomkach wymuszają. Mnóstwo szlachty przybyło do miasta, aby sądzić własną sprawę, wszelako przewidzieć można los wniesionego bilu, albowiem panowie angielscy nie uważają go ze stanowiska dobra pospolitego, ale ze stanowiska własnych widoków. Niema nadziei, iżby go zmodyfikowali, ale że go jeszcze szkodliwszemi zmianami obwarują, jest rzeczą do prawdy bardzo podobną. Ministrowie wprowadzając bil, nie zataili, że dla opieki rolnictwa potrzeba zakazu, i zapomnieli, że oburzą na Anglję północnych Amerykanów, którzy są najniebezpieczniejszymi Anglików nie przyjaciołmi; nie mieli oni także względu na stały ląd Europy, która znaczną część wyrobów angielskich zużywa. (G. F.)

FRANCJA. — X. Pradt, złożywszy obowiązki deputowanego, napisał do gazet list tłómaczący pobudki do tego kroku. Pokazuje się, iż mu się sprzykszyło, że lewa strona, do któréj należał, tak zwolna postępuje w swoich środkach, będąc i mając wszelką władzę za sobą. — Na teatrach paryzkich wystawiają znowu *wesele Figara*; jeszcze za Ludwika XVI zajmowała się publiczność paryska tą sztuką i późniéj niegrano jéj przez czas długi, aż nareście teraz pozwolono ją wznowić, ale alluzje w niéj znajdujące się, utraciły przez tak długi przeciąg czasu wiele powabu. — Żołnierz prosty w Rouen objął niespodzianie znaczną sukcesję: Miał on siostrę w Paryżu, w któréj się zakochał majętny Anglik i którę zaślubił. Lecz śmierć wydarła mu ją w krótce po weselu. W rozpaczy postanowił wyspiarz odebrać sobie życie, jakoż istotnie skrócił je sobie, ale pierwéj zapisał bratu żony 200,000 fr. Żołnierz ten odebrał w jednym liście wiadomość, o zamęściu swojéj siostry, o jéj i męża zgonie, nakoniec o sukcessji. (G. F.)

PORTUGLJA. — *z Lizbony 19 kwietnia.* Mówią o rozwiązaniu banku, albowiem działania jego w terazniéjszym stanie rzeczy nie mogą przynosić żadnego pożytku; rząd ma tyle potrzeb a tak mało zasobów, iż własność ogółu łatwo może być naruszoną, połowa urzędników żyje w niedostatku, obieg pieniędzy zmniéjsza się, handel i ufność giną. Ztém wszystkiem, używa Portugalja pozornéj spokojności. Zabawy świąteczne więcéj zajmują uwagę ludu, niż grożące krajowi klęski. — W ostatnich dniach rozeszła się pogłoska, że Anglja chcąc utrzymać pokój, stara się nakłonić Don Pedra do zrzeczenia się korony portugalskiéj. — W Oporto uwięziono wydawców dawniéjszych pism tamtéjszych. (G. F.)

TURCJA. — Donoszą z Syra pod dniem 1 kwietnia: Znany ze zdzierstw i okrucieństw, na spokojnych wyspiarzach greckich popełnianych Vasso Braikowicz z rozkazu prezydenta uwięziony i do Eginy zaprowadzony został; podobnież sprowadzono z innych wysp do Eginy wszystkich, na których cięży zarzut znaczniejszych rozbojów. Porywalne osoby otrzymały rozkaz oddania broni. Ajenci policyjni noszą tylko laski, malowane kolorami narodowemi. — Z Triestu pod dniem 17 kwietnia donoszą, że do Korfu zawinęły 2 okręty wojenne angielskie wysłane z wojskiem z Lizbony i że wyprawa egipska do Alexandrji wròciła. — Wystawiony w Wenecji dla Paszy egipskiego okręt wojenny o 61 działach przybył do Triestu dnia 17 kwietnia, mówiono, że dwa egipskie okręty poprowadzą go do Alexandrji. — Podług gazety florenckiéj z dnia 19 kwietnia obostrzą sprzymierzone okręty blokadę portów tureckich, z powodu, że termin wyznaczony Ibrahimowi do ustąpienia z Morei bez skutku upłynął i on nowe otrzymuje posiłki. — Podług listów z Malty dnia 23 marca pisanych odkryto w Karabusa spisek, wymierzony szczególniéj przeciw tamtejszym Anglikom, a szczególniéj przeciw Anglikowi, którego hr. Capodistrias tamecznym mianował gubernatorem. Powieziono spiskowych do Malty gdzie będą sądzeni. — Nie ustaje pogłoska, że północni Amerykanie zamyślają usadowić się na wyspie Poros, czego im Sułtan nie wzbrania. — Donoszą z Korfu że pułkownik Fabvier ze służby greckiéj wystąpił, oddawszy prezydentowi Capodistrias 1,000 regularnego wojska, które czynne było w czasie oblężenia warowni Chios. Pułkownik pragnie powrócić do Francji. — Pan Eynard donosi z Genewy, że nowy bank narodowy w Eginie pomyślny ma początek, albowiem wielu kupców greckich zasila go pieniędzmi-

z tém wszystkiem wszystko to wyczerpnie się, jeśli Grecja zagraniczněj nie uzyska pomocy. Za kilka miesięcy wypotrzebuje prezydent wszelkie ofiary i własny swój majątek. Potrzeba koniecznie zaciągnąć 20,000,000 ale pożyczki téj niemożna przywieść do skutku bez pomocy zagraniczněj. Bez pieniędzy wróci się w Grecji anarchja, nieład i korsarstwo. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Themis Polska.

(*Dokończenie*).

W tém co się dotąd z rosprawy Autora przytoczyło, znajdują się pomiędzy innemi trzy następujące twierdzenia:

1. Iż jakkolwiek art. 219 stanowi, że przeciw osobom używającym praw obywatelskich i ozdobionym znakami honorowemi (złodziei i podpalaczy wyjąwszy, *chłosta wyrzeczoną być nie może*; gdy wszelako art. 226 osobom karze poprawczéj ulegającym (byle nie złodziejom i podpalaczom), pomiędzy zamknięciem a chłostą wolny wybór zostawia: przeto praw obywatelskich używający i znakami honorowemi ozdobieni, karą chłosty w skutek własnego wyboru dotknięci być mogą.

Aby przekonać się o mylności tego twierdzenia, dosyć jest zastanowić się nad tém: komu służy wybór pomiędzy karą zamknięcia, a chłostą?— Temu zaiste kto za popełnione przestępstwo, w myśl prawa jednym albo drugim z pomienionych rodzajów kary dotkniętym być może. Że zaś na zasadzie art. 219, używający praw obywatelskich i zaszczyceni ozdobami honorowemi (złodziejów i podpalaczy wyjąwszy) od kary chłosty są wyłączeni; wynika z tąd iż osobom z téj kategorji, wybór pomiędzy karą zamknięcia a chłostą nie służy.

Daremnie powołuje się Autor rosprawy na wyjątek od ogólnego prawidła w art. 226 lit. *b* umieszczony; gdyby bowiem wyjątek ten ściągać się miał i do przypadku o który rzecz idzie, na ten czas zastrzeżenie w art. 219 uczynione, byłoby żadnem, gdyż praw obywatelskich używający i znakami honorowemi ozdobieni ulegaliby bez żadnéj różnicy tym samym przepisom prawa, jak i wszyscy inni, — czego wszelako prawodawca mieć niechciał, gdy w art. 219 powyższe zastrzeżenie wyraźnie i stanowczo uczynił.

2 Podobało się autorowi rosprawy, zasadę art. 219 i 226 objętą, do całego rozciągnąć kodexu i utrzymywać w ogolności: iż *chłosta w karach postanowionych na podpalaczy i złodziei, może być tylko uważaną za podstawienie*.

Dla poparcia tego twierdzenia używa autor dwóch sposobów, mianowicie: w przytoczeniu artykułów 219, 225 i 226, przeistacza wyraz *zamknięcie* na *więzienie* — wyraz nader ważny i stanowczy; podług kodexu naszego bowiem, *więzienie* do kar głównych, *zamknięcie* zaś do kar poprawczych i policyjnych należy.— Następnie stara się umiejętnie dowodzić, iż chłosta w kodexie naszym inny przybrała charakter jak w prawie Austrjackiem i Pruskiem i że prawodawstwo nasze, pierwsze poczytało chłostę *za karę*, nie zaś *za obostrzenie*.

Jak dalece mylném jest takowe twierdzenie, przekonywa artykuł 5 księgi I. kod. kar. niemniej prawo z dnia $\frac{1}{13}$ Czerwca 1825 r.

Z artykułu wspomnionego uważanego łącznie z wyżéj powołanemi artykułami 219 i 226, okazuje się, iż chłosta jedynie tylko przy wymierzaniu kar poprawczych pod liczbami 1, 2, 3, w 1m i 2gim ustępie tegoż art. oznaczonych, a następnie artykułami 216, 217 i 218 rozwiniętych, tudzież przy wymierzaniu kar policyjnych, nie jest *obostrzeniem*, lecz *karą*, której użycie artykuły 226 i 475 bliżéj oznaczają.

Że zaś prawo z dnia $\frac{1}{13}$ Czerwca 1825 roku, obéjmujące zmiany kodexu kr. księgi I i II o podpaleniu, w artykule 2m stanowi: iż kara dożywotniego więzienia warownego, za pomocą chłosty obostrzoną być może:

wynika z tąd, iż w kodexie obowiązującym, chłosta jest dwojako uważana: raz, *jako kara*; drugi raz, *jako obostrzenie*. W przypadkach pociągających za sobą karę poprawczą lub policyjną, *jest karą*; gdzie zaś ją prawo na przypadki karze głównéj ulegające przepisuje, *tam jest zaostrzeniem*.

Bezzasadnie także utrzymuje autor, iż chłosta ma w prawie Austrjackiem inny charakter jak w kodexie naszym; gdyż §§ 17, 44, i 49 C. I. niemniej 8 i 19 C. II kod. Austrjackiego przekonywają iż chłosta jest w nim podobnie jak w naszym kodexie dwojako uważana, raz jako kara, drugi raz jako obostrzenie.

3 Utrzymuje autor rosprawy, iż gdy w kodexie naszym inny jest charakter chłosty jak w prawie Austryjackiem i Pruskiem; przeto zgodnie z duchem prawa naszego, chłosta podług przepisów ordynacji sądowéj Pruskiej i Austrjackiej używaną być niemoże.

Co do tego twierdzenia, rzecz jest wątpliwości niepodpadająca, iż gdybyśmy nawet zgodnie z mylném zdaniem autora rozprawy przypuścili, że w prawodawstwie naszém chłosta jedynie *jako kara* jest uważaną, nigdy zaś *jako obostrzenie* użytą być niemoże: to w tym przypadku nawet pojąćby trudno, dla czegoby chłosta używaną być niemogła podług przepisów obowiązujących u nas ordynacji kr. Pruskiej i Austryjackiej, kiedy w takim razie chłosta niejest bynajmniej *obostrzeniem* kary za przestępstwa przedmiotem dochodzenia będące; lecz *karą* za zuchwałe kłamstwo, niemniej za nieprzystojne lub karnąbne zachowanie się w ciągu inkwizycji, jak otém z § 329 C. I kod. Austrjackiego i z §§ 292, 293 i 294, ordynacji kr. Pruskiej przekonać się można.

Po tylu mylnych twierdzeniach w jakie obfituje rosprawa będąca przedmiotem uwag niniejszych, z prawdziwą przyjemnością spotyka nareście czytelnik od strony 184 do 186 włącznie, dokładne zgłębienie rzeczy, trafne rozumowanie i należną precyzję stylu w objaśnieniu artykułu 226, a mianowicie w wykładzie jego ostatniego perjodu.

Niewielka to jest zaiste zaleta w porównaniu z niemałą liczbą ważnych uchybień które wytknąłem; lecz

ku wymówieniu swemu może przytoczyć autor rosprawy: 1) iż gdy piszącym w przedmiocie obowiązującego u nas kodexu cywilnego, na licznych niezbywa pomocach, tak dalece iż po największéj części, gotowe już rozumowania powtarzać im tylko przychodzi; on obrał sobie przedmiot zupełnie nowy, żadném dotąd piórem nietknięty. 2) Iż każdy niemal autor wpadłszy przypadkowo na mylne rzeczy uważanie, niełatwo swój błąd spostrzeże, zwłaszcza gdy jest w potrzebie artykuł swój pismu perjodycznemu na czas oznaczony dostarczyć. (1)—Pisano w Opolu d. 5 kwiet. 1828 r. *W. Z.*

Storia della Polonia dal tempo dei Sarmati fino a di nostri — Historja polska od czasu Sarmatów aż do dni naszych napisana przez x. Sylwestra Ligurti i ogłoszona jako dalszy ciąg krótkiego rysu historji powszechnéj hr. Ségur. 2 *tomy in* 12 *Medjolan* 1825.

Antologja Florencka ogłosiła uwagi nad tém dziełem, z których udzielamy tu wyjątek:

,, Mówiąc o tych, którzy we Włoszech pisali o Polsce, pamiętajmy (mówi redaktor) o Janie Ciampoli Florentczyku, któremu Władysław IV król Polski polecił napisanie historji wojen z północą prowadzonych. W zbiorze: *Lettere del Ciampoli* (Florencia 1650 in 4) znajduje się wiele listów tego monarchy. W jednym z tych listów datowanym z Warszawy 22 grudnia 1640 r. król żali się przed Ciampolim na zwłokę w przesłaniu akt i papierów pomocnych do napisania historji jego czasu.

,,Gdy już materjały były we Włoszech, zajął się Ciampoli ułożeniem dzieła, ale śmierć przerwała mu jego pracę. Rękopisma tyczące się historji polskiéj, podług testamentu miały być odesłane do Warszawy. Professor Ciampi zebrał resztę pozostałych manuskryptów.

,,Przeczytawszy uwiadomienie o wyjściu nowego dzieła ogólnéj historji polskiéj (mówi daléj redaktor antologji) spodziewałem się że znajdę w niém to, czego Ciampoli i Tambroni niemogli dokonać; ale jakże mocno zostałem zawiedziony, gdym przeczytał tę historję! Jest to kompilacja zła i nieporządna ".

,, Autor niewié nawet co to byli ci Sarmatowie, Słowianie i ci Scytowie, o których chciał mówić we wstępie. "

,, Dzieło to upiększone zostało mnóstwem rycin: mniemałem, że znajdę na nich najznakomitsze wypadki z historji polskiéj, np: nawrócenie Polaków za Mieczysława; czyny bohatyrskie Polaków za Zygmunta I, za Stefana Batorego, Prussaków składających hołd Polakom, deputacją wysłanąz ofiarowaniem korony królewiczowi Władysławowi synowi Zygmunta III; oswobodzenie Wiednia przez Jana Sobieskiego; Kościuszkę, Dąbrowskiego, tworzącego legjony polskie we Włoszech; Xcia Poniatowskiego rzucającego się w Elster, nakoniec jakie inne czyny bohatyrskie Polaków. A zamiast tego, cóż widzieć można na tych obrazkach? oto wyobrażenia czynów nic nieznaczących albo zmyślonych. "

,,Cała historja nie wiele więcéj warta jak ryciny. Autor pisząc w r. 1825, i przyrzekłszy przedstawić nam dzieje polskie aż do dni naszych, niepowinienże był powiedzieć coś o teraźniejszéj Polsce, jéj granicach, położeniu organizacji sądowéj, wojskowéj i administracyjnéj ludności, rolnictwie, fabrykach i handlu? Zamiast tego obrazu, który według założonego planu skreślić był powinien, przepisał tylko dawne podróże i opisy, i wystawił nam Polskę taką, jaką już nawet przed dwoma lub trzema wiekami niebyła. "

,, Podług niego, gruba niewiadomość międz y Polakami panuje, nieznają oni ani nauk, ani umiejętności, w cywilizacji od kilku wieków ostatnie m éjsce zajmują. "

,,Szkoda, że autor nie miał pod ręką ważniejszych i godniejszych wiary źródeł, szkoda, że nieprzeczytał co historyk *de Thou* mówi opisując poselstwo przysłane do Paryża z oznajmieniem Henrykowi Xięciu Andegaweńskiemu, że go Polacy swym królem obrali. ,, Niepodobna wyrazić zadziwienia wszystkich (mówi historyk francuzki), gdy ujrzano posłów w długich sukniach, czapkach z futrami, przy karabelach, każdego z st załami i sajdakiem; ale to zadziwienie doszło do najwyższego stopnia, gdy ujrzano przepych i kosztowność ich ekwipażu, pochwy od karabel wysadzone klejnotami, podobnież uzdy, siodła, czapraki, a nadewszystko dziwiono się postawie samychże posłów, wspaniałéj, nakazującéj uszanowanie i zaszczytnie ich odznaczającéj. Zdumiewała wszystkich łatwość z jaką mówili po łacinie, po francuzku, po niemiecku i po włosku. Te cztery języki tak im były znajome jak rodowity. Z całego dworu królewskiego dwóch tylko ludzi znakomitych się nalazło, którzy umieli rozmówić się z nimi po łacinie to jest, baron Millau i margrabia de Castelnau Mauvissiere. Im to wyłącznie polecono w tym razie obronę honoru szlachty francuzkiéj, która w ten czas wstydzić się musiała swéj nieumiejętności. Było to z hańbą dla owych czasów..... Ci Polacy naszym językiem tak czysto mówili, że uważaćby ich raczéj należało za ludzi wychowanych nad brzegami Sekwany i Ligiery niż za mieszkańców kraju, które skrapia Wisła lub Dniepr. Dworzanie francuzcy nic nie umiejąc, a *będąc nieprzyjaciołmi wszelkiéj umiejętności*, musieli odpowiadać na migi na pytania tych gości, lub się wstydzić swéj niewiadomości. "

,,To chlubne dla Polaków i tak dobitne świadectwo, zdaje się iż wiecéj ma powagi, niż historja xiędza Ligurti. "

(1) *Uwagi nad innymi artykułami umieszczonemi w Iu tomie Themidy, ogłoszone zostaną w późniejszych numerach Gazety.*

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś drama Honor i ubóstwo, czyli Rozwód z miłości, i krotofilno-czarodziejski balet Ogrodnik Arlekinem.

Na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich menażerja zwierząt P. Koromatti.

Dla prenumeratorów na prowincji dołącza się tabella wygranych numerów w 4téj klassie 33ciej loterji klassycznéj.